

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Czwartek, 14 listopada 1889.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Żuryczu. — Haasenstein & Vogler w Bazylej, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 listopada.

Ostatnie wiadomości z Paryża.

Wczorajszymi telegramami podaliśmy treść nową dekrety, wystosowanej przez Boulanger'a do francuskiego narodu. Samotność i pobyt na wyspie Jersey widocznie nie inspirowały eksjera tak dalece nowymi ideami — bo frazesa zawarte w proklamacyi aż nadto już są znane i oklepane. Tymczasem zaś między balanzystycznymi — czyli jak się obecnie sami zwać „rewizyonistycznymi“ deputowanymi zapanowało widoczne rozdrożenie co do kwestyi, czy z okazji zejścia się nowej Izby deputowanych miały zostać urzędowo wielkie uliczne demonstracye, lub czyby się lepiej bez nich nie obyć. Depesza paryzka z dnia wczorajszego zaznacza bowiem, że odczeka centralnego komitetu balanzystycznego wzywa Paryżan, ażeby się od wszelkich manifestacyi powstrzymali aż do chwili, kiedy unieważnionym zostanie wybór J. Ferrina. Pisma balanzystowskie tak samo od manifestacyi odradzają. Krzątała przecież także pogłoska, że niektórzy przywódcy balanzystyczni oświadczyli się za manifestacyą natychmiastową, ażeby poprzeć delegatów z Montmartrę, pragnących marszałkowi Izby doręczyć protest przeciwko wyborowi Ferrina.

szem zadaniem będzie obecnie uszczęśliwienie narodu francuskiego, przez obdarzenie go spokojem, pomyślną pracą, oszczędną gospodarką państwową i społeczną sprawiedliwością. Po mowie Blanca przystąpiono do wyboru tymczasowego przewodniczącego Izby, którym został p. Floquet otrzywszy 348 z 510 głosów. Wiceprezydentami obrano pp. Periera i Develle. Izba bardzo dobrze przyjęła ten wybór, a po kilku słowach podziękowania ze strony p. Floqueta odroczone posiedzenia aż do czwartku. Senat francuski odbył wczoraj tylko krótkie posiedzenie dla załatwienia kwestyi czysto formalnych, poczem odroczył się do przyszłego poniedziałku. Gabinet dotychczasowy pozostaje w urzędzie aż do chwili zatwierdzenia rezultatu ogólnych wyborów.

Telegramy.

Bruksela, 12 listopada. Nowa sesja Izby deputowanych zagajoną dziś została bez wszelkich uroczystości — a obrano na nowo dotychczasowe prezydium i biuro Izby. Przewodniczący zaowiedział, że głównym przedmiotem debaty będą projekta reformy socyalnej. — Studenci uniwersytetów belgijskich wystąpili z petycją na rzecz zasady ogólnego głosowania. Petycję tę zanieśli około 200 studentów do gmachu Izby.

London, 12 listopada. Z Poony donoszą na dniu 11 b. m., że gdy ksiądz Albert w dniu tym wracał z wycieczki do wzgór w pobliżu Poony upadł pod nim słon, a następnie kiedy wracał do pałacu rządowego, przestraszyli się konie. Z obu wypadków ksiądz wyszedł bez szwanku; Z okazji tej uroczystości wieczorem światła iluminacya.

Praga, 12 listopada. Stronictwo młodocześnie wystąpiło w sejmie z wnioskiem o zmiany w ustawie o wyborach do sejmku — jako i z wnioskiem o zniesienie paragrafu 54 ustawy z 1877 roku, mocą którego w obecności 2/3 wszystkich deputowanych, większość składająca się z 2/3 może zmienić krajową ordynacya.

Rzym, 12 listopada. Dekret królewskim zwołane zostały Izby włoskie na 25 b. m.

Z Masowy donoszą o nowym zwycięstwie Negusa Menelika. Jenerał jego pobli wojska R-s Mangaszy, który następnie w odrębnym piśmie podał się Menelikowi. Wojska Menelika wkroczyły do Ady.

Rzym, 12 listopada. Książę Walii dziś po południu o godzinie 3 stanął w Brindisi.

Wenecya, 12 listopada. Niemiecka para cesarska stanęła dziś w porcie Malamocco, gdzie powitały ją uroczyste władze miejskie na czeluść tłumów publiczności. Orkiestry przygrywały pruski hymn narodowy. Następnie popłynął „Hohenzollern“ ku Wenecyi, a za nim wielka liczba włoskich parostatków. W porcie San Marco znalazła się para cesarska o wpół do pierwszej w południe. Z dział bito salwy a cały port przepelniony był tysiącami wspaniale przystrojonych gondol. Para cesarska przez wielki kanał udała się na dworzec — a o godzinie czwartej po południu wyjechał cesarz Wilhelm do Monzy, cesarzowa zaś powróciła na pokład jachtu „Hohenzollern.“ Jutro wieczorem nastąpi wyjazd cesarowej do Werony.

Bern, 12 listopada. Wielka rada berneńska w ustnem głosowaniu jednogłośnie zatwierdziła fuzyą linii kolej jurajsko-berneńskiej ze zachodnimi liniami szwajcarskimi.

Białogrod, 11 listopada. Król Milan odwiedził wczoraj agentów, a następnie przyjmował ich jako i ministrów.

Niedawno temu znaleziono na bułgarskim terytorium w pobliżu granicy śmiertelnie postrzelonego Serba. Urzędnicy bułgarscy nie chcieli przeprowadzić śledztwa i zaniesie ranne do jego domu. Skutkiem tego otrzymał serbski reprezentant w Zofii rozkaz do zażądania natychmiastowego śledztwa i ukarania winnych. Rząd bułgarski ma swym urzędnikom nadgranicznym dać odpowiednie instrukcyje, aby podobne zajścia się nie powtarzały.

Białogrod, 12 listopada. Król Milan odwiedził wczoraj rosyjskiego, a dziś francuskiego posła, poczem przyjmował u siebie nacelnika radykalnego stronnictwa, Paszyca.

w Białogrodzie i Zajkarze kandydatów radykalnego stronnictwa.

Ateny, 12 listopada. W Izbie deputowanych zainterpelował Delyannis rząd co do Krety. Krytykując brzmienie noty wystosowanej przez rząd do mocarstw, wykazywał mówca sprzeczności zachodzące w nocie i oświadczył, że W. Porta wcale nie była w możności przywrócenia porządku na Krecie a że dzisiaj opozycya zniewolona została do zabrania w tej kwestyi głosu, ponieważ interesa Grecyi zostały na szwank narażone. Trikupis odpowiedział, że fałszywym jest zarzut, jakoby winnym tu był jedynie rząd grecki. Ostatni nie nakazał wywozu broni, a ograniczył zakaz tylko na amunicya będącą własnością państwa. Minister doradzał Kretńczykom, ażeby w postępowaniu kierowali się umiarkowaniem i oświadczył, że gabinet nie przedłoży Izbie żadnych not dotyczących kwestyi kretęskiej. Pod koniec zażądał Trikupis od Izby wotum zaufania.

Ateny, 12 listopada. Przy końcu posiedzenia Izby deputowanych oświadczył prezes gabinetu Trikupis, że rząd grecki sam jest sędzią greckich interesów na Wschodzie. Dodał przytém, że W. Porta nie jest dobrze usposobioną dla spraw dotyczących Grecyi i oświadczył w końcu, że rząd zajmować się będzie dalej reorganizacyą finansów, aby mieć pewną podstawę, gdy przyjdzie pora do działań.

Dup. Rally oskarża rząd o dezorganizacya armii i okrucieństwa spełniane przez Turków na Krecie. Żyje protesty. Głosowanie odroczone.

Zofia, 12 listopada. Urząd carybrodzki w następny sposób przedstawia krwawe zajście na serbsko-bułgarskiej granicy: Chłop serbski nośący kontrabandę przekroczył granicę bułgarską. Celnicy bułgarscy chcieli zatrzymać przemytnika — ale ten rzucił towary i uciekał ku granicy. Jeden z celników postrzelił go, tak, że trzeba go było odesłać do szpitala w Zofii. Sprawa przekazana została sądom.

Zofia, 12 listopada. Adres sobranja w odpowiedzi na mowę od tronu wyraża nadzieję, że naczelna władza państwa podejmie inicjatywę w kwestyi uznania księcia Ferdynanda przez europejskie mocarstwa. Adres podpisanym zostanie na jutrzejszem posiedzeniu sobranja.

W ciągu dzisiejszej debaty kładł deputowany opozycyi Czaczew przycisk na konieczność pojednania Rosyi z Bułgaryą ze zachowaniem księcia Ferdynanda jako naczelnej głowy państwa. — Stambulow zabrawszy głos wyliczył ze swej strony następnie dane wysiłki Bułgaryi ku takiemu pojednaniu, których bezowocność nie była winą tutejszych rządów. Bułgarya, zachwalana przez zagraniczne mocarstwa, nie może obecnie już schodzić z drogi raz obranej ku ustaleniu wewnętrznych stosunków.

Nowy Jork, 12 listopada. W dniu 22 z. m. ohechodono uroczyste w San Juan del Norte rozpoczęcie prac budowy kanału Nikaraguy.

Waszyngton, 12 listopada. Prezydent Harrison ogłosił orędzie, mocą którego terytorium Waszyngtonu zyskuje osobne prawa państwowe.

Melburn, 12 listopada. Telegramy ze Samoy przeczają doniesieniem o walkach między stronnikami kacyków Mataafy i Tamasese na wyspie Sawai.

Szkoda!

„Szkoda!“ — pisze „Oređownik“ — że p. Kopecki, skarbnik powiatu wyrzyskiego nie zastósował się do rad, jakie mu „Oređownik“ dawał w piątek, aby wyłomaczył, na co biedny lud składa pieniądze na wybory, na co daje składki dochodzące aż do 1000 marek, kiedy szlachta tak sobie postępuje, że że delegaci powiatowi, pomiędzy tymi delegat wyrzyski, nie wybrali do komitetu prowincjonalnego ani jednego mieszczanina lub włościanina, tylko samą szlachtę i dwóch podwładnych redaktorów (pp. Fr. Dobrowskiego i ks. dr. Kanteckiego, który ostatni już od blisko 3 lat redaktorem nie jest), którzy odznaczali się od dawna tępem, że tłumią, duszą wszelką samodzielną i samowiedzą warstw średnich!

Szkoda, pisze dalej „Oređownik“, że szlachta polska w Wyrzyskiem nie poszła za radą „Kuryera“ i nie wystąpiła przeciw artykulom „Oređownika“ na ze-

braniu wyborczem. Szkoda i tego — powiada „Oređownik“ — i wyraża nadzieję, że mimo to ruszy się dusza warstw średnich!

Możemy zapewnić „Oređownika“, że już się ruszyła, i to na zebraniu w Nalkle, na tém samym wyborczem zebraniu, z którego „Oređownik“ w przecieczni swej kleski się natrzęsa. Tam mówiono o „Oređowniku“ obszernie. Wystąpił przeciw niemu ze skargą p. Adolf Koczorowski, wysłuszyl jego wicherzycielskie dążności i poddał postępowanie komitetu wyrzyskiego i swoje jako delegata pod sąd walnego zebrania, pod sąd 300 osób, przeważnie włościan i mieszczan. Prosil ich, aby, jeśli są zdania „Oređownika“, to zdanie swoje wypowiedzieli śmiało, aby w miejsce dotychczasowego komitetu i delegata wybrali sobie innego delegata i inny komitet, aby głosowali tajnie karteczkami.

Ale zebranie było innego zdania, wprost oświadczyło, że zdania „Oređownika“ nie podziela, że się do niego nie przyznaje i że prosil dotychczasowych członków komitetu i delegata, aby wręczyli swoje zatrzymane i wyborami kierowali n. dal.

Dalęj skarbnik powiatowy gospodarz Kopecki zdając sprawę z czynności kasyełki i ze stanu kasy, odpowiedział „Oređownikowi“ bardzo dobitnie, że wcale niepotrzebnie mieszczą się w nie swoje rzeczy, bo wybory wiedzą dobrze, na co składki dają i wicherzycielskich rad „Oređownika“ nie posłuchają.

To wszystko było nam dobrze znane, aleśmy z tego nie robili użytku, dziś kiedy „Oređownik“ nas prowokuje, przystacamy to, co urzędowo sprawowanie pominęło. Tu las volu!

Nic „Oređownik“ warstw średnich nie krzywdzi, głosząc, że dopiero jego twardy rozbudzą duszę warstw średnich. Ta dusza polska i obywatelska naszych warstw średnich już dawno jest rozbudzona, do czego i „Oređownik“ czasu swego się przyczynił — a dzisiaj tę duszę chce czadem swych zgubnych teoryi zgubić. Dawniej „Oređownik“ wraz z innymi pismami uczył te warstwy, że mają kasy wyborcze tworzyć — dzisiaj te kasy rozbija, bo mu tak każe jego obrażona miłośca własna, jego rozdarsana fantazyja.

Przemówienie p. J. Kopeckiego

na walnem zebraniu wyborczem w Nalkle na dniu 10 listopada.

Kochani Bracia i Rodacy!

Stan kasy wyborczej naszego powiatu przedstawia się takim funduszem, jakim pewno żaden inny powiat w Księstwie poszczycić się nie może, lecz myślę, że to nas nadal od składek nie powstrzyma i nie oziębi; pieniądze dotychczas na marne cele wydane nie były, i nadal ich komitet z rozropnością i uwagą używać będzie, lecz wypada mi zaznaczyć, iż rozchód pewno znacznie się pomnoży przy zbliżających się wyborach do parlamentu, gdzie trzeba nam wszystkie siły wyteńczyć i wszelkich środków użyć, aby krzesło dla naszego posła znów zdobyć. Lecz nie na tém koniec. Kochani Rodacy! mamy jeszcze u nas tak wiele ludu, którzy wiedzą, że są Polakami, ale nie wiedzą, jak tę narodowość swą i wiarę zachować dla siebie i przyszłych pokoleń i to z tej głównie przyczyny, iż żadnych pism polskich nie czytają, chociaż ze smutkiem przyznać muszę, iż pewna, największa część tychże czyni to z własnej obojętności.

Dla tych wziął sobie komitet za zadanie wydawać stosowne odczepy i nauki o ich obowiązkach i prawach w tym celu, aby ich objaśniać i w nich narodowość polską zachować; będzie to pewno nie jeden grosz na darmo wyrzucony, ale nie można tu inaczej począć, i mam to przekonanie, że z czasem jednak korzyść to przyniesie a przynajmniej choćby tylko do tego stopnia doprowadzić, aby każdy Polak w domu swym jakieś publiczne polskie piśmko czytał. Gdy do tego dojdziemy, wtenczas nie byłoby najmniejszej obawy o wynarodowienie się nasze. Przeto proszę wszystkich dobrze myślących obywateli, a i mam to kierunku raczyli komitet popierać i wspomagać radą i wykazać niedostatki organizacyi naszej, jeśli gdzie takowe zachodzą, a komitet chętnie każdą dobrą wskazówkę przyjmie.

Także mężowie zaufania niechaj wspomagają swą pracą szczerą nasze usiłowania i wskazywać raczą, jeżeli gdzie jakie niedomagania zajśćby miały; bo

tylko w tym razie na pomyślność prac i zabiegów naszych liczyć możemy, jeśli wszyscy bez różnicy stanu i majątku, każdy wedle sił swoich do pracy się weźmie, tak w celach wyborczych, jak w ogóle w każdej pracy podjętej w celu utrzymania naszej narodowości.

P. K. Koczorowski z numerem sobotnim (258) „Oređownika“ w ręku, zapytał w imieniu p. dr. Szymańskiego p. J. Kopeckiego: „Na co te pieniądze? — na co ta ofiara?“

Pan J. Kopecki odpowiedział w te słowa: „Nie mamy obowiązku przed pismami z tego się tłumaczyć, ponieważ z góry przy założeniu kasy cel jej wiadomy każdemu wyborcy.“

Gospodarka w Bractwie strzeleckim.

Od czasu, jak Bractwo strzeleckie w Poznaniu, dzięki nieproszonej opiece magistratu ma na czele administracya, która nie jest po myśli większości Bractwa, została ono wplątane w znaczną ilość procesów.

I tak zarząd wraz z nowymi starszymi, t. j. pp. Ballabanem i Jackowskim, wykluczył zupełnie nieprawie kilku członków, naturalnie Polaków. Ci wytoczyli procesa Bractwu o przyznanie im praw członków. Raz już przed niedawnym czasem gazety donosiły, że jeden z tych procesów z p. Mikołajczakiem Bractwo przegrało w dwóch instancjach.

Tak samo inny członek, p. A., wykluczony przez zarząd, pomimo że rada honorowa Bractwa wstawiała przeciwko wykluczeniu, skarzył przeciwko Bractwu o przywrócenie mu praw członka. Dwaj starsi Bractwa bronili się tępem, że większość rady honorowej, składająca się z Polaków, była stronnica przez wzgląd na to, że wykluczony jest Polakiem; tymczasem w rzeczywistości przeciwko wykluczeniu głosowali i niemiecscy członkowie rady honorowej. Sąd pierwszy i drugiej instancyi zawyrokował, że starszym nie przysługują prawa zaprzeczenia wyroku rady honorowej Bractwa i — Bractwo szczęśliwie proces przegrało.

A że, jak wiadomo, procesa nie odgrywiają się za darmo, Bractwo ma za każdym z tych procesów po kilkaset marek kosztów do poniesienia.

A na tém nie koniec. Bo takich procesów, prowadzonych przeciwko niezaprzecznej woli większości Bractwa, jest jeszcze kilka w biegu, n. p. proces z p. dyrektorem muzyki Dembińskim, wobec którego nowy zarząd bez żadnego powodu zerwał kontrakt na 6 lat przez dawniejszy zarząd zawarty.

Byłby czas, ażeby członkowie urzędu walne zebranie i rozpatrzyć kwestyja, czy wolno zarządkowi na koszt Bractwa bawić się w procesa.

Co do kosztów ze przegrane procesa przysługuje Bractwu regres przeciwko tym członkom zarządu, którzy procesa te wywołali. Przynajmniej nie na ubogich trafiło!

Dawniejszy okręg wyborczy gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowiecki.

(Ciąg dalszy).

Powiat witkowski

stanowi część składową okręgu wyborczego gnieźnieńskiego obejmuje 32,980 morgów większej własności. Z tych 1) Polacy mają wsi i folwarków 20,495.

- 2) Niemcy 10,645.
3) Komisja kolonizacyjna 1,840.

- Posiadłości polskie są następujące:
1) Arcugowo ma hektarów 386
2) Charbin 171
3) Cielimowo 297
4) Czechowo 289
5) Czerniejewo 3015
6) Golimowo 235
7) Goranin 423
8) Gorzykowo 480
9) Grzybowo (jedno i drugie) 588
10) Gurowo 237
11) Gurowo 215
12) Huta skórzejńska 107
13) Jarząbkowo 269
14) Jaworowo 519
15) Jelitowo 288
16) Kolaczkowo 688
17) Leśniewo 561
18) Małachowo szemborowice 191

19) Małachowo wierzbiżane	167
20) Małachowo złych miejsc	375
21) Mielżynek	467
22) Mierzewo	956
23) Mikolajewice	248
24) Miroszka	284
25) Nowa Wieś	213
26) Nidom	386
27) Niechanów	928
28) Odrowąż	272
29) Pakszyn	597
30) Radomice i Noskowo	646
31) Ruchocinek	593
32) Sobiesiernia	466
33) Szczytniki	664
34) Wierzyce	207
35) Witkowo	506
36) Wódki	309
37) Żelazkowo	584
38) Żółcz	396
39) Żydowo	1322
Razem	20,495

Niemcy mają następujące posiadłości:

1) Czeluścin	199
2) Grotkowo	372
3) Gulczewko	271
4) Gulzewo	427
5) Karszewo I	275
6) Karszewo II	126
7) Karszyn	223
8) Kleparz	234
9) Korszyn (nadleśnictwo)	6335
10) Malczewo	616
11) Przyborowo	136
12) Rzymachowo	205
13) Wielkovo	810
14) Witkówek	136
15) Chwałkówek	280
16) Wola skórz.	?
Razem	10,645

Komisja kolonizacyjna posiada:

1) Chłędowo	420
2) Lipie	256
3) Małachowo Kępa	238
4) Ruchocin	926
Razem hekt.	1840

Zważywszy, że w skład większej własności niemieckiej w tym powiecie wchodzi 6000 hekt. lasów królewskich, które na wybory zbyt wielkiemu wpływu nie mogą wywierać — możnaby przypuścić, że większa własność polska w obu tych powiatach się wyrównywa.

Polacy mają

1) w powiecie gnieźnieńskim	10,442
2) w powiecie witkowskim	20,495
Razem	30,937
Niemcy mają	
1) w powiecie gnieźnieńskim	23,552
2) w powiecie witkowskim	12,485
Razem	36,037

od czego odchodzi 6 tysięcy lasów królewskich.

Ponieważ atoli w Gnieźnie samem przeważa przy wyborach żywioł niemiecki, ponieważ nadto obwody prawborcze układają same władze rządowe, przy czem wśle gospodarskie, aczkolwiek w znacznej części polskie źle bardzo wychodzą — ponieważ nadto i w pierwszej klasie obwód prawborczy prawie zawsze jest uložony na naszą niekorzyść, przeto z pewnością twierdzić można, iż przy najbliższych wyborach do sejmiku pruskiego czeka nas klęska niechybna w okręgu wyborczym gnieźnieńsko-witkowskim.

Polityka francuska.

Powszechna Wystawa w Paryżu, która jedną tylko miała ciemną stronę: że przypadła w rocznicę stulecia 1789 roku, była cudownym i wspaniałym sukcesem. Pomimo zwojów monarchów i rządów Francja przedstawiała jeden z najokazalszych widowisk, jakie najwspanialsza cywilizacja dać może. Wystawa ta była wspaniałym okazem bogactwa i żywotności tego kraju, który odzyskał swój wpływ i swą przewagę. Geniusz Francji, zrzucając zastone, w którą był spowity na wpół od r. 1870, ukazał się światu w całym swym blasku i wrodzonej potędze. Co stanowiło charakterystyczną stronę tego cudu ducha ludzkiego, to ta przynajmniej wyższość Francji nad innymi krajami, zwłaszcza w dziedzinach delikatnych, wytwornych i arystokratycznych, w których celuje smakem tak pewnym i sztuką tak wytrawną. Francja, mówił ongi pewien filozof, robi tylko rzeczy wytworne. Mimowoli przychodzi nam myśl słowa Anatola France'a, że: „Francja jest w świecie tēm, czem jest brzoskwinia w koszu owoców: tēm, co jest najcenniejszym, najdelikatniejszym i najwytworniejszym.“

To tēm ten objaw duszy francuskiej, ta wystawa bogactw i chwały ukazała się Europie jako odrodzenie Francji przez pracę i środki przyrodzone kraju. Od roku 1870 zbyt pospolitą rzeczą było litować się nad poniżeniem Francji.

Kiedy skandal parlamentarny szerzył zepsucie obyczajów politycznych, przepowiadano na wyciągi śmierci narodu. Organa i stronnictwa podawały sobie tę czarną legendę.

A tutaj nagle Francja ukazując się oczom świata, opromieniona blaskiem niezrównanej przewagi. Otóż ona na polu Marsowej z swemi bogactwami, swemi wielkościami i swym nieśmiertelnym geniuszem.

Kiedy wstępowaliśmy do Trocadéro do przepysznej nawy, zdawała się ta

wspaniała perspektywa, utworzona z światła i cudów, niezapomnianym swym widokiem oznaczać żywotność niewyczerpaną tego kraju, który nie przestaje zdumiewać.

Europa patrzała, podziwiała, zrozumiała. Opinia publiczna zwróciła się, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Francja urosła jak potęga, która się podnosi z całą swą siłą. Zwaładnęła wyobraźnią ludów i ogarnęła ją na długo.

Ta przemiana ducha publicznego jest więcej niż zdarzeniem. Świat pozwala się wodzić i uwodzić temi naczemni widokami. Wielcy zdobywcy, mężowie stanu umieli rządzić narodem tym rodzajem zjawienia wyobraźni. Artysta i magik, książę Bismarck, wyczerpał tę umiejętność, którą punktem widzenia jest wargarda dla ludzi. Jeszcze dzisiaj, zatopiony w swęj pracy jako bogaty właściciel, który w najwyższym stopniu posiada ducha zachowawczego, kanclerz lubi zadziwiać niespodzianie umysły teatralnemi zwrotami, pielgrzymkami, na które otwierają się szeroko oczy i podziwami, których blask ma olśniewać narody. Ciekawą rzeczą jest stwierdzić fakt, że w chwili powszechnęj wystawy Niemcy pomnożyły te niespodzianki i te wycieczki.

Ale, jeżeli książę Bismarck nie przestaje gwałtem zdobywać uwagi, to Francja ją przyciąga i zajmuje jedynie przez swą siłę i swą wyższość.

Dla czegoż ta Francja tak niewyczerpana w bogactwach posiada tak podrzędną politykę? Dla czego w miesiącu lipcu n. p., podczas kiedy w Izbie rozprawiano nad wyjątkowemi ustawami przeciw bulanzymowi, mogło oko patrzeć na zdumiewający kontrast między światłem Pola Marsowego a cieniami Pałacu Burbonów? Jakaż to tajemnica? Czy Francja zatrzymując swą wyższość winnych dziedzinach, zapomniła sztuki rządzenia?

Pan de Vogues w swych nadzwyczaj poczęzących studiach o wystawie w „Revue des Deux Mondes“ zdaje się wierzyć w to. Francja, zdaniem jego, zachowała geniusz sztuk, handlu, przemysłu, pracy, jest on najpierwszy i najświetniejszy w świecie. Ale utraciła ona swój geniusz polityczny. Prawa strona mózgu byłaby obumarła, lewa szalona. Formuła jest malownicza, lecz czy prawdziwa?

Problem ten, który dręczy młode pokolenie, jest zawity i skomplikowany. Istnieją trwałe przyczyny tego upadku, ale są też i przypadkowe tylko.

Pierwszą przyczyną tych obyczajów politycznych jest samo bogactwo Francji. Naród nie zajmuje się już polityką, którą oddaje z zbyt wielką wargardą na łup prostym politykom. Bogaty, czynny, oszczędny, pozwala on chętnie swym przywódcom gromadzić błędy do chwili, w której miara ich przebieiera się i kiedy pora dać im le coup de balai. Tayllerand mówił ongi, że czasów Francji politycznej, że kraj ten jest jedynym narodem skończonym i doskonałym, który wystarcza sam sobie. Ten stan umysłu otędy przyczynę twierdzeniu dyplomaty. Złamał się on jak sprężyna w organizmie francuskim; nie jest to ani obumarcie, ani szaleństwo: jest to tylko dezercja.

W skutek systematycznych spustoszeń, jakich dokonywały zmiany systemu wśród warstw francuskich, nadeszła chwila, w której sprawy publiczne — ta duma wielkich ludów starożytnych — stały się monopolem, własnością nowej kasty polityków, więcej odosobnionych, aniżeli najlepší zamknięte klany. Jak widzimy, ta przyczyna po części niestanjąca niezaszczęście politycznych we Francji łączy się ściśle z rozdziałem stronnictw i rewolucjami dynastycznymi, które stanowią przyczynę przelotną.

Rozdziały te są znane. Owe peryodyczne rewolucje pozostawiały niezaręte wspomnienie w pamięci wszystkich. Przebiegły one jako krawae brony po wdzęcznej glebie, uprawiając i rozrywając ją. Nieszczęście wyrosło w tych brzozdach. Niestalość ministrów, ohydny i zastraszający dualizm, niesmaczny i nieplodny parlamentaryzm, trwonienie finansów, hańba wyborcza, wyczerpanie od góry a obojętność od dołu: oto kilka wyników tej rewolucji, która trwa jeszcze. Książę Bismarck uważał rzeczpospolitą obecną jako najudatniejszą formę tych rozdziałów i najskuteczniejszy czynnik upadku na wewnątrz, osłabienia na zewnątrz: dla tego tēm niejako ją narzucił a wypadki nie zaprzeczyły temu.

Ostatnie wybory zdradziły życzenie zgody i zbliżenia się: czy się to uda? Rozdwojenie samo jest órka rewolucyj. Oto dalsze źródło złego. Pod pozorem usuwania nadzwięż rewolucja niszczyła zapamiętałe, ale nie umiała budować.

Wzniósła ona — że użyjemy tego wyrażenia — gmach metafizyczny na modłę społecznego kontraktu Rousseau'a. Nie zastosowała atoli algebry i geometryi do organizmu ludzkiego. Na szczęście umysły najswobodniejsze i najmniej uprzedzone odkryły materiały trującej i wyjawiały go. Taine rozpoczął tę pracę oczyszczania. Już w roku 1860 Renan pisał w „Essais de morale et de critique“, z tym zmysłem historycznym, który objawia niekiedy: „Miałem jeszcze co do rewolucji i formy społeczeństwa, które wyszło z jej łona, uprzedzenia zwyczajne we Francji, które mogły usunąć tylko

ciężkie doświadczenia. Myślałem, że rewolucja jest sióstrzyca liberalizmu a ponieważ ostatni wyraz przedstawia dla mnie dość dobrze formułę najwyższego rozwoju ludzkości, przeto fakt, który podług zwodniczej filozofii historycznej oznacza wzniesienie się, wydawał mi się świętym. Nie widziałem jeszcze jadu, ukrytego w systemie socjalnym, stworzonym przez umysł francuski; nie sportrzygłem, w jaki sposób rewolucja z swą gwałtownością, swoim kodeksem, opartym na pojęciu całkiem materialistycznym o własności, z swą wargardą dla praw osobistych, swoim sposobem liczenia się tylko z jednostką i upartywanian w jednostce tylko istoty doczesnej i bez węzłów moralnych, jakim sposobem ta rewolucja nosiła w sobie zaródo upadku, który miało szybko sprowdzić panowanie mierności i słabości, wygaśnięcie wszelkiej wielkiej inicjatywy, pozorny dobrobyt, którego warunki atoli niszczą się same w sobie... Co najważniejsza nadewszystko, to to, że fanatyczne przywiązanie do wspomnień jednego okresu, nie jest przeszkodą do głównego dzieła naszych czasów, do stworzenia wolności przez odrodzenie świadomości indywidualnej. Jeżeli 89 jest w tem przeszkodą, wyrzucmy się 89.“

Kiedy ten duch rewolucji istotnie upadnie, kiedy mania tez filozoficznych i obędu doktrynerskiego opuszczą politykę, tē sztukę możliwości i względności, wtenczas geniusz Francji rozwine znowu swe potężne skrzydła.

Do przyczyn historycznych i naturalnych łączy się to, co nazwalibyśmy duchem klasycznym, wrogiem ducha politycznego. Jako owoc i korona sumiennego i świetnego wykształcenia, pierwszego w nowożytnym świecie, współzawodniczącego z literaturą greką i łacińską, duch ten klasyczny wyrodził dobry smak, miarę, wdzięk, jasność i tē niezrównaną wytworność, jakiej inne narody zazdroścą Paryżowi. Ale uprościł on umysł francuski; stworzył poczucie absolutyzmu, logikę w prostęj linii, nieublaganą jak teorem geometryczny, to cudowne narzędzie w sztukach i naukach, lecz powódo upadków w polityce, tē dziedzinie względności, zawiloci i mierzoty. Ztąd pochodzą zgorzkniałe i ostre zatargi stronnictw, ztąd owe tezy metafizyczne, przeniesione w dziedzinę rządu i do sali parlamentu; ztąd jeszcze owa zgnbna i szalona teoria: wszystko albo nic, ztąd słowem do zastosowania metod naukowych i literackich do sztuki rządzenia, która jest często zupełnem ich przeciwieństwem.

Oto kilka przyczyn kontrastu między posuchą parlamentarną a żywotnością narodową we Francji. Przyczyny te mają przedewszystkiem cechę historyczną i przejściową. Zaczynają one już tracić swą doniosłość, kiedyś znikną one zupełnie albo przynajmniej w części.

Jeżeli się chce sądzić Francją, trzeba mieć tē różnicę przed oczami. Dokonuje ona wielkich rzeczy, ale prowadzi zarazem złą politykę. Ale gardzi nią lub pomija ją, byłoby największym błędem. Kiedy okoliczności nakazują, okazuje się ona siłą i świetną. Ks. Bismarck, który jej nie lubi, ceni ją i podziwia. To ją powstrzymało dotąd od popełnienia błędów niepowetowanych.

Sejm galicyjski.

Lwów, 11 listopada.

(Dokończenie.)

Posel Kramarczyk usprawiedliwił się, że mówiąc: nie każdy jest tak „uczciwy“ itd. nie chciał nikomu ubliżyć.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu trzeciego, zgodnie z wnioskiem komisji szkolnej przedstawionym przez posła Asnyka, przyjął sejm do wiadomości i uchwalil następującą rezolucją: Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby przedłożył sejmowi „oprócz zamknięcia rachunków sprawozdanie rady zawiadowczej „Macierzy polskiej“.

Do komisarzy rządowych wystosował poseł Żardecki z towarzyszymi interpelacją w sprawie depozytów sądowych, a mianowicie co do sposobu ich przechowywania.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 12 listopada.

(13 posiedzenie.)

Marszałek Levetow zagaja posiedzenie o godzinie 1 minut 20. Przy stole Rady związkowej zasiadają: dr. Bötticher, baron Maltzahn, Rottenburg, Bossé i inni.

Izba i galerye słabo obsadzone. Na porządku obrad drugie czytanie budżetu.

Przy etacie parlamentu wypowiedział deput. Broemel życzenie, aby urzędzić w gmachu parlamentu miejsce sprzedaży znaczków i odbierania listów przez prywatną pocztę, aby umożliwić członkom używanie tēj znacznej tańszej instytucji, aniżeli poczta państwowa.

Referent dr. Buhl zauważył, iż to jest rzecz zarządu, aby wziąć pod uwagę tē propozycję.

Deput. Meyer (wolnom.) proponuje, aby komisya, zajmująca się zakupnem książek i pism dla parlamentu, kupowała tylko u księgarzy, nie należących do Związku księgarskiego, zawiązanego celem nie udzielania wysokiego rabatu.

Następują obrady nad budżetem dla kancelaryi rzeszy, przy których deput. Richter (wolnom.) porusza kwestyę pomnika dla cesarza Wilhelma, zanauczając punkta, w których orzeczenie cesarza w sprawie pomnika znajduje się w sprzeczności z dotychczasowym kierunkiem sprawy. Mówca stanowczo przemawia przeciwko zbuczeniu tak zwanemu „Schlossfreiheit“, aby zdobyć miejsce na pomnik.

Minister Bötticher odpowiada, że w kwestyi pomnika nadejdzie do rady związkowej i do parlamentu projekt wraz z podaniem całego materiału. Z wywodów p. ministra nie można zrozumieć, czy i o ile orzeczenie cesarskie można uważać jako dyrektywę przy projekcie.

Dep. Büchel (antysrem.) zanosi skargi na sprzedaż na raty i kontrakty pożyczkowe. Przez to wodzi się lud i pojęcia do lekkomyślnych wydatków; interesa na spłatę opierają się po części na bardzo niepewnych podstawach i są lichwą, do której powinna się stosować ustawa o lichwiarstwie. Mówca pragnie zaprowadzenia ładu w tēj sprawie.

Minister Bötticher oświadcza, iż rząd zwrócił już uwagę na tego rodzaju interesa na odpłatę. Sprawa to jednak nie tak łatwa, gdyż ucziwa instytucja na odpłatę odpowiada ekonomicznym potrzebom. Mówca przypomina maszynę do szycia i wyraża w końcu nadzieję, że się uda położyć wreszcie tamę nadużyciom.

Dep. Richter porusza znowu kwestyę ustanowienia odpowiedzialnego ministra finansów, na którą rząd żadnej dotąd nie dał odpowiedzi. Mówca zapytuje pana Boettichera, co tēm myśli kanclerz.

Minister Boetticher oświadcza, iż nie może dać żadnego wyjaśnienia i lekceważąc odpowiada, że to, co pojedynko-czy poseł podnosi przy jakikolwiek sposobności, nie jest jeszcze zawsze zdolne poruszyć radę związkową.

Panu ministrowi odpowiada znowu dep. Richter, poczem dyskusyę zamknięto i etat przyjęto.

(Dokończenie jutro.)

NIEMCY.

\* Berlin, 12 listopada. Niemieckie stowarzyszenie kolonialne zamysla wnieść do parlamentu podanie o urzadzenie wydziału kolonialnego w ministerstwie zagranicznem, któreby poprzedzało urzadzenie samodzielnego ministerstwa kolonialnego.

— Poseł Windthorst przybył dziś z postami Strombeckiem i Inwallem do Heiligenstadt, gdzie się tuż rozpoczyna wiec katolików prowincyi saskiej.

— Według wiadomości, jakie rząd angielski otrzymał z Zanzubar, nie ma nadziei, iżby doniesienia o wycięciu ekspedycji dr. Petersa były fałszywe; nie ma wątpliwości, że dr. Peters już nie żyje. Do Berlina nie nadeszła jeszcze żadna urzędowa wiadomość.

— Donosiliśmy niedawno o wydaniu rozporządzenia dotyczącego oddawania honorów cesarzowi. Obecnie wydał minister wojny okólnik do władz sobie podrzędnych, że cesarz rozporządzenie owo zatwierdził. Odnosi się ono do honorów oddawanych cesarzowi przez władze wojskowe podczas podróży w monarchii pruskiej. Niebawem otrzymają to rozporządzenie komendy wojskowe.

— W czasie od 1 października 1888 do 31 października 1889 wyprodukowano w Niemczech 153,997 hektolitrów czystego alkoholu. Do wolnego użytku oddano 8237 hektolitrów po 50 fen., i 105,483 hktl. po 70 fen. podatku konsumcyjnego.

— W Ottweiler wybrany został posem w miejsce zmarłego posła Jordana minister Maybach.

— Z Wrocławia donoszą, że prezes policyi tamtejszej zniósł zakaz dowozu na targ mięsa.

— Z Gdańska donoszą, że wczoraj po południu rozbit się pod Górkami szwedzki szoner „Marie“, wiozący koks z Lubeki. Załoga, składająca się z 5 osób, wyratowali rybaczy z Górek.

— Monachijska Izba posłów ukończyła dziś obrady nad etatem ministerstwa skarbu oraz kilka drobniejszych etatów stosownie do wniosków komisji. Jutro przyjdzie pod obrady wniosek o przywrócenie Redemptorystów.

— W Dreźnie wybrała druga Izba przez akłamacyę ponownie do prezydium dr. Haberkorna (z Cwikawy), prezydenta miasta Streita (z Cwikawy) i prezydenta Izby handlowej Georgiego (z Pławna).

— Meklemburski sejm zostanie jutro otwarty. Komisarzami rządowymi są z Meklemburgu-Zwierzyny minister Büllow i radca Buchka, z Meklemburga-Strzelic minister Detwitz.

Listy z wystawy paryskiej.

(Dokończenie Listu XIV.)

Zrozumiał świat przemysłowo-handlowy znaczenie tego ruchu, co będzie następstwem Wystawy, i roi się mnóstwo projektów ustalenia takowego. Przedewszystkiem idzie o zrobienie Paryża centralnym punktem ruchu

handlowego. W tym celu podjęto z nową energią od dawna istniejący projekt połączenia Paryża z morzem wielkim spławnym kanałem. Projekt ten, przedłożony przez p. Bouquet de la Grye, członka instytutu i przez wice-admirała Thomasset, nie jest bynajmniej chimera. Kanał ten szedłby z Paryża do Rouen korytem Sekwany i liczyłby 180 kilometrów; roboty ograniczyłyby się do pogłębienia i uregulowania koryta, oraz do wykopania dwóch wielkich i pięciu pomniejszych portów. Wszyscy inżynierowie uważają plan ten jako nie przedstawiający najmniejszych trudności technicznych; nie ma także finansowych, gdyż całe przedsięwzięcie nie będzie kosztowało więcej jak 200 milionów fr. i obędzie się nietylko bez zasilku skarbowego, ale nawet bez wszelkiej gwarancji dochodów. Istotnie, gdyby wielkie okręty, co się obecnie zatrzymują w Rouen, mogły przy pogłębieniu drogi wodnej do 7 metrów wylądowywać w Paryżu, stolica Francji zajęłaby wkrótce takie miejsce, jakie zajmuje obecnie Antwerpia.

Dla pamięci tylko wymieniamy tutaj projekt połączenia Francji z Anglią za pomocą mostu na cieśninie kaletaiskiej. Chociaż inżynierowie francuscy i angielscy uważają projekt za wykonalny, zapora jego będzie prawdopodobnie strona finansowa: koszt nie odpowiadałoby ewentualnym zyskom. W każdym razie nie od razu plan taki dałby się urzeczywnić.

Inaczej rzecz się ma z innym projektem, a mianowicie zużytkowaniem gmachów wystawowych dla corocznych jarmarków: jest on do urzeczywistnienia łatwym. Myśl ta powstała z inicjatywy prywatnej i zrazu zdawała się dziwną. Wielkie jarmarki należą już do przeszłości i ekonomiczny rozwój współczesny zdawał się wykluczać ich potrzebę. Nowy Jork i Chicago w Ameryce, Lipsk w środkowej Europie, Niżny-Nowgorod we wschodniej, posiadają je i oddają one tam wielkie przysługi handlowi. Ale są tam okoliczności i stosunki wyjątkowe, które w Paryżu nie istnieją. Nie na nich tēm chce się wzorować jarmark paryski, ale na typie londyńskim.

Istnieje w City nad Tamizą ciągłe targowisko surowych produktów, niebędnych dla rękodzielniczego przemysłu Europy. Paryż pragnie odebrać Londynowi ten monopol faktyczny i dwa razy na rok, na wiosnę i w jesieni, zbliżyć wytwórcę do spożywcy. Przez zmniejszenie taryfy celnej, przez sprzedaż końcowe drogą licytacyi i przez inne korzyści, mają nadzieję w Paryżu otworzyć drogę dośrodkowemu handlowemu ruchowi. Przedsięwzięcie to nie wymaga żadnych nakładów i ryzyka, a jeżeli po kilkoroletnich próbach się nie powiedzie, nie wywoła żadnej straty.

Nie ma więc Francya powodu żałować wystawy. Dała jej blask, sławę, poczucie siły, a następnie otworzyła dla jęj przemysłu i handlu świetne widoki. Utrwalił wspomnienie tēj wystawy, zdaje się tēd rzeczą właściwą nie tylko z uzciojących, ale i z utilitarnych względów. Kwestya zachowania większej części gmachów wystawowych zabrzęta już od kilku miesięcy publiczność. Zburzyć tē gmachy, które powitane były jako zapowiedź nowej architektury i które olśniły swym blaskiem, zdaje się ogłowi barbarzyństwem, ikonoklazmem. Już ostatnia Izba wyraziła życzenie zachowania główniejszych pałaców; niema wątplenia, że nowa ujawni swą solidarność i znajdzie poparcie rządu.

Minister wojny, do którego należało Pole Marsowe, zgodził się na ustąpienie go, pod warunkiem, że miasto dostarczy mu innego placu dla manewrów wojskowych. Znalezione go w Issy i trudność ta jest usunięta. Nabycie tego placu i kosztu niezbędne do utrzymania trwałego pałaców wystawowych, przeznaczenia czasowego, jedynie pierwotnie mają wynieść z jakie 15 milionów. Ponieważ jednak przy budowie gmachów nie wyczerpano kredytów, ale przeciwnie, zaoszczędzono nie mniej jak 8,000,000 franków, nowy wydatek nie będzie przenosił 7 milionów. Państwo i Paryż poniosą go chętnie dla utrzymania gmachów nie tylko pięknych, nie tylko godnych zachowania, nie tylko mogących być zużytkowanymi przy następnych wystawach, ale co więcej, zdatnych i nielewdnie niezbędnych dla normalnego życia Paryża. Jest już mnóstwo projektów pod tym względem.

W galeryi machin będą się mogły odbywać ćwiczenia wojskowe, a oprócz tego konkursu hippiczne, turnieje, wystawy rólnicze, kwiatowe, dla których corocznie budowano szalasy szpetne a kosztowne. Pod wspaniałą kopułą pałacu centralnego p. Bonvard będą się odbywać posiedzenia publiczne, mityngi, rozdawania nagród, wielkie koncerty symfoniczne.

Nie trudno także będzie zużytkować dwa boczne pałace. W tym, co mieścił sztuki piękne, będzie się corocznie odbywała wystawa sztuki współczesnej, Salon paryski, który dotąd kocował w Pałacu Przemysłu na polach Elizejskich. Na uwagę, że miejscowość ta zbyt odległa od strazy Paryżan, odpowiada, że ruch towarzyski i życie całe przewodzi się ciałe dalej i dalej ku zachodowi i że za jakie ćwierć wieku Pole Marsowe zostanie

pałacem centralnym. Pod wspaniałą kopułą pałacu centralnego p. Bonvard będą się odbywać posiedzenia publiczne, mityngi, rozdawania nagród, wielkie koncerty symfoniczne.

W galeryi machin będą się mogły odbywać ćwiczenia wojskowe, a oprócz tego konkursu hippiczne, turnieje, wystawy rólnicze, kwiatowe, dla których corocznie budowano szalasy szpetne a kosztowne. Pod wspaniałą kopułą pałacu centralnego p. Bonvard będą się odbywać posiedzenia publiczne, mityngi, rozdawania nagród, wielkie koncerty symfoniczne.

Nie trudno także będzie zużytkować dwa boczne pałace. W tym, co mieścił sztuki piękne, będzie się corocznie odbywała wystawa sztuki współczesnej, Salon paryski, który dotąd kocował w Pałacu Przemysłu na polach Elizejskich. Na uwagę, że miejscowość ta zbyt odległa od strazy Paryżan, odpowiada, że ruch towarzyski i życie całe przewodzi się ciałe dalej i dalej ku zachodowi i że za jakie ćwierć wieku Pole Marsowe zostanie

pałacem centralnym. Pod wspaniałą kopułą pałacu centralnego p. Bonvard będą się odbywać posiedzenia publiczne, mityngi, rozdawania nagród, wielkie koncerty symfoniczne.



Gospodarstwo, handel i przemysł.

Austriackie 100-florenowa losy z r. 1864. Najbliższe ciągnięcie o będzie się 1 grudnia.

(K) Poznań, 13 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pomoczne. Żyto bez handlu. Okowita: potw.

Ceny targowe w Poznaniu 13 listopada 1889. TOWAR: Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kartofle, rzepik, młynski, wyka.

Poznań, 13 listopada. Ceny mąki. Pszenica 27,50, rżana 28,50 za 100 kilogr.

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu. TOWAR: Pszen. najw., Żyto najw., Jęczm. najw., Owies najw.

Inne artykuły. TOWAR: Słoma prosta, Siano, Groch, Soczewica, Fasola, Kartofle, Wołowina, Włócznia, Cielęcina, Skopowina, Słonina, Masło, Jaja.

(Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000/0. Wypowiedziano m. w. listopad 70-ta.

Zygodzisz, 12 listopada. Pszenica: piękna 172-177 m. do 170 m.

Wrocław, 12 listopada 1889. Żyto (za 1000 funt.) stale, wypowiedziano cent. Ceny wypowiedziano m. w. listopad 176,00 żąd.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 m. podat. konst.) dnia 12 listopada: (59-ta) 50,20 m. (70-ta) 50,70 m.

Ceny targowe z dnia 12 listopada 1889. TOWAR: Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Berlin, 12 listopada (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica za 1000 kilogr. w miejsc. żąd. 179-193 m.

plac. 129,00, na kwiecień-maj plac. 124,25-123,75. Wypowiedziano m. w. listopad 160-174 m.

Okowita obciąż. 50 m. podat. konsum. w miejscu pl. 51,9 m. listopad pl. -.

Hamburg, 12 listopada. Okowita lepij, na listopad-grudzień 21 1/2 żąd.

Fosen, den 11. N vember 1889. Wie alljährlich werden wir auch in diesem Jahre die für unsern Verein von den beschäftigungslosen Armen zu ihrem Erwerb angefertigten Arbeiten - Wäsche, Bekleidungsgegenstände - zum Verkaufe bringen.

Hiernit beabsichtigen wir, da unser Verein weitere eigene Einnahmen nicht hat, vielmehr allein auf ausserordentliche Einnahmen, wie sie ihm früher aus dem Bazar und der Theatervorstellung zugeflossen sind, angewiesen ist und einer solchen in diesem Jahre umsonsten entgegen kann, als bei der Theuerung der Lebensmittel grössere Anforderungen an uns herantreten, eine (692)

Weinachtsmesse

Der Verkauf soll am 2. Dezember d. Js. von 11-1 Uhr Mittags und von 6-9 Uhr Abends in den Räumen des Ober-Präsidentiums - Eingang im Hofe rechts stattfinden und laden wir zu regem Besuche herzlich ein.

Posener-Frauen-Verein. Gräfin Zedlitz.

Hamburgsko-Amerykańskie Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowej Umyślna i pocztowa żegluga parowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem z przystankiem w Southampton. Podróż na Oceanie około 7 dni.

Blizszych wiadomości udzielają: Michaelis Oelsner, Rynek nr. 100 w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni, A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ I. F. J. Komendziński w Dreźnie.

Skład towarów krótkich i lokciowych oraz pracownia bielizny F. & S. Plewkiewicz. Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 16.

Samowary rosyjskie i własnego wyrobu, tacki, podstawki, czajniki itd. do tychże, w znacznym wyborze poleca J. Krysiwicz.

Różaniec na miesiąc Październik. Książeczka o 24-rech stronach, zawierająca w sobie krótką naukę o odprawianiu Różańca św. litanią do Najśw. Maryi Panny, modlitwy św. Bernarda, tudzież modlitwy do św. Józefa zaleconą przez Ojca św. Leona XIII.

Gorsety paryzkie w najnowszych fasonach poleca BON MARCHÉ B. Orocka, oraz w wielkim wyborze staniki trykotowe (jersey), sukienki dla dzieci, również wszelkie wyroby wełniane w zakresie mego handlu wchodzące. Ceny bardzo przystępne. Poznań, vis-à-vis Grand Hôtel de France.

Stanisław Kitka. Sty Marcin nr. 5. poleca ramy do obrazów i fotografii w rozmaitych gatunkach i wielkościach od najtańszych do najdroższych z wiedeńskimi narożnikami.

Kompletne wyprawy w sztucach stołowych ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych Christoffe & Comp. w Paryżu pod gwarancją pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczym nie ustępujące wyrobom szerozo srebrnym polecam po oryginalnych cenach fabrycznych. Oszczędność i korzyści wynikające przy zakupieniu całych wypraw wykazuje niżej uzasadnione.

J. STARK, specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Figury Świętych Pańskich! Polecam figury ze sztucznego kamienia, tej samej trwałości co piaskowca, a za czwartą część ceny piaskowca, do ustawiania na cmentarzach, przy drogach publicznych, w ogrodach itd. Również fabrykują filary i postumenty do tychże figur.

En gros CUKIERNIA En detail. Na nadchodzący sezon polecam Sz. Publiczności 2 razy dziennie świeże, znanej dobroci, ciasta deserowe i do kawy, wina i herbaty, wykonane na sposób warszawski. Zarazem zwracam uprzejmie uwagę na mój skład win rzadkiej dobroci, mianowicie wina węgierskie, szampańskie, francuskie, szampańskie i niemieckie.

Jasiński i Ołyński. Główny skład świec kościelnych z fabryki Hartung & Synowie w Frankfurcie n. Odra (założonej w r. 1777).

Swiece ołtarzowe. Marka ochronna „Gwiazda.“ opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy. Olój do palenia w wyborowym gatunku. Kadzidło i bursztyn. Wina zagraniczne. J. Urbankiewicz, Poznań, Sty Marcin nr. 1.

Otręby pszenne i żytnie, nado ofiarujemy kukurydzę na paszę i wszelkie gatunki kukurydzę zwracając specjalnie uwagę na: Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako najtańszy i wypróbowany surogat do tuczenia bydła.

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki Potocki i Sp. Przeniesiony magazyn mód z ulicy Wodnej na św. Marcina nr. 11, I piętro, poleca kapelusze, pióra i t. d. po cenach przystępnych. Rozalia Gutzmann.

Organmistrz. Polak, poleca się Wielebnemu Duchownemu i Świątecznemu Dozornemu kościoła do budowania organ. przarabiania takowych podług najnowszego systemu i reperacji tychże po niskich cenach.

Roman Hoffmann, Poznań, Piekary nr. 18. Garnitur nowy kanapa i 2 fotele orzechowy, rzeźbiony w stylu renaissance ma tani do sprzedania (679).

OSOBA. w średnim wieku, zająca się na kuchni i gospodarstwie, zaopatrzona w bardzo dobre zaświadczenia z osobnych folwarków i dłuższego pobytu na probostwie, poszukuje umieszczenia na pr. bostwie lub na osobnym folwarku zaraz lub od 1 stycznia.